

Stanisława Schreuder

RAKIĘTĄ ZO-ZO-ZU



DO KRAINY TO-TO-TU





**Copyryght:**

Stanisława Schreuder

Wydanie pierwsze.

**Redakcja i korekta:**

Stanisława Schreuder

**Słowo wstępne:**

Agnieszka Plich  
Federacja Zielonych GAJA Szczecin

**Ilustracje i projekt okładki:**

Ryszard Dąbrowski

**Graficzny zapis nut:**

Marek Dziedzic

**Projekt:**

VIDOQUE graphic design atelier  
Mariusz Król  
tel. 603 687 033  
ul. Batalionów Chłopskich 36  
Koszalin

**Druk:**

Zakład Poligraficzny POLIMER  
tel. 94 342 45 34  
ul. Szczecińska 34  
Koszalin

**Realizacja zadania:**

Federacja Zielonych GAJA ul. 5 Lipca 45, 70-374 Szczecin  
[www.gajanet.pl](http://www.gajanet.pl)



Publikacja wydana w ramach Zadania publicznego  
współfinansowanego ze środków budżetu  
Województwa Zachodniopomorskiego



ISBN 978-83-934078-0-4

Stanisława Schreuder

**RAKIETĄ ZO-ZO-ZU  
DO KRAINY TO-TO-TU**



2018



Kochane dzieci,

Z prawdziwą przyjemnością uczestniczymy w realizacji wydania interesującej, bogato ilustrowanej, napisanej pięknym językiem książeczki edukacyjnej o naszych milusińskich, mieszkańcach lasów, które zdesperowane obojętnością człowieka, szczególnie w okresie zimy postanawiają wyruszyć do baśniowej, ale bezludnej krainy To - To - Tu, gdzie mają zapewnione bardzo dobre warunki. Jednak konieczność dostosowania się do obowiązujących tam reguł, brak swobody i bez troskich zabaw, a nade wszystko ogromna tęsknota do miejsc urodzenia, do dawnych lasów sprawiają, że zwierzęta po pewnym czasie nudzą się i marzą o powrocie. Pomagają im w tym dzieci i leśnicy, przybywają do krainy, zabierają ze sobą, bo bardzo je kochają i nie potrafią żyć bez nich. Uszczęśliwione wracają i spotykają się z bardzo miłą niespodzianką! Wielka troska i pomoc człowieka w okresie zimy daje pewność, że od tej pory będą kochane i potrzebne. Mamy nadzieję, że świat zwierząt pokochacie jeszcze bardziej, gdyż uniwersalne treści zawarte w książeczce będą rozwijały wyobraźnię, kształtowały uczucia i budziły pozytywne emocje. Kiedy dorośnięcie, zostanieie sprzymierzeńcami natury, a wasza wrażliwość będzie jeszcze bardziej budująca.

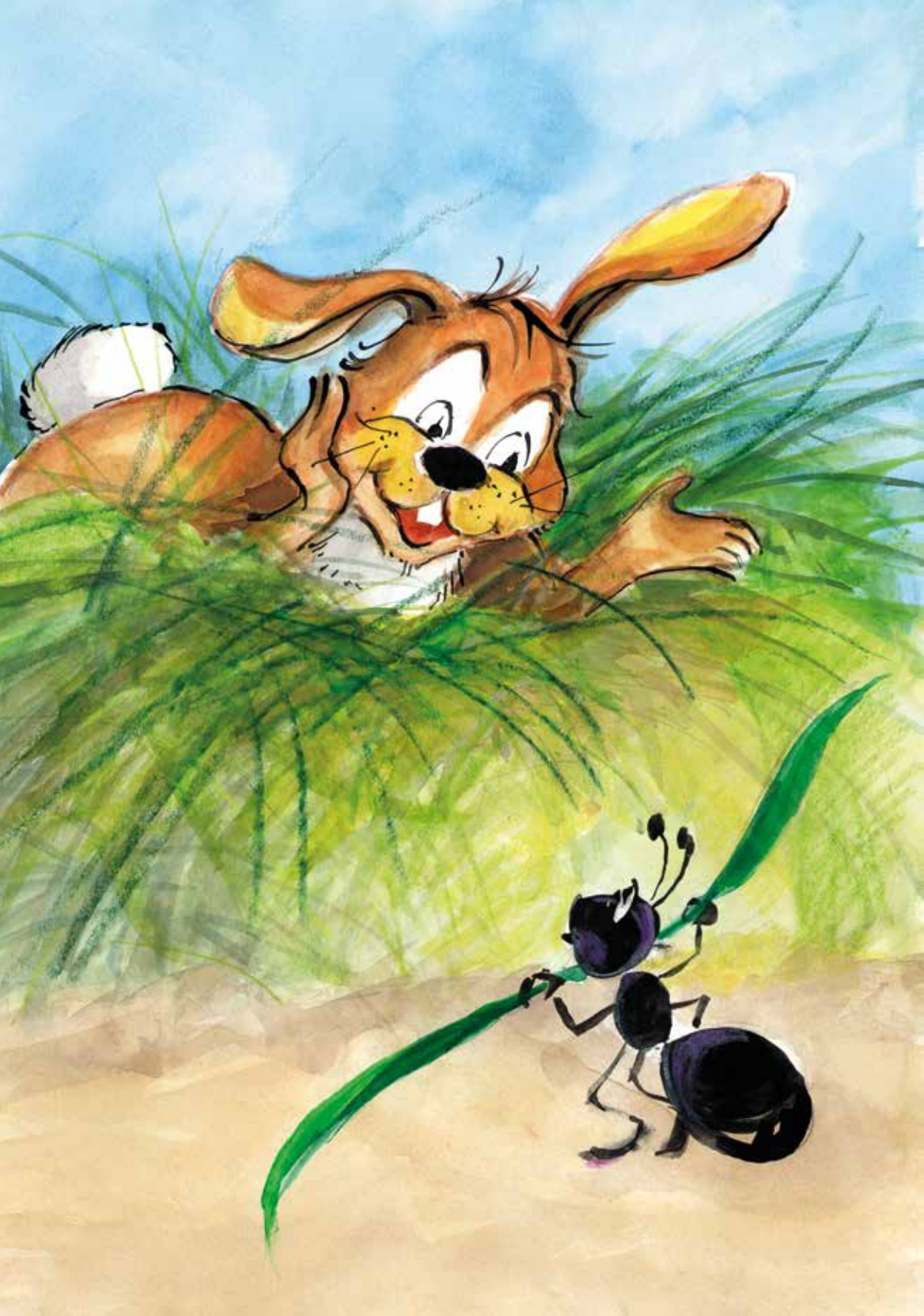
Życzymy przyjemnej, niezapomnianej lektury.

**Agnieszka Plich**

Federacja Zielonych GAJA Szczecin









## Lato, lato

Słońko od rana pięknie świeci,  
Na place zabaw wyszły dzieci,  
Wiatr z uniesioną głową do góry  
Szuka słońca, rozpędza chmury.

Budzi wszystko, co żyje w lesie,  
Dobre wieści każdemu niesie:  
Czekają pełne, zielone stoły  
I zapasów całe wory.

Zwierzęta lubią letnią porę,  
Bo ciepło, przyjemnie i wesoło,  
Dzień jest długi, a noc krótka,  
Chwila snu i już pobudka.

Jeleń sprawdza porządek z rana,  
Zając bawi się w stogu siana,  
Mrówka wodę mu przynosi,  
Pij do woli - grzecznie prosi.

Jego żona, jak to ona  
Na zającą jest obrażona,  
Jak zwykle mu zazdrości,  
Że korzysta z uprzejmości.

Gdy od rana wykrzykiwała,  
Przed nią stanęła mrówka mała.  
Z kroplami rosy ci przyniosłam  
Długą trawkę taką jak wiosło.

Zającowa oniemiała  
I stanęła w pąsach cała.  
Jestem niemądra, choć tak duża,  
Mała mrówka chce mi służyć!

Dość zrządzenia, dość siedzenia  
I nie będę od dziś leniem!  
Komu trzeba też pomogę,  
Czas najwyższy ruszyć w drogę!





Wyskoczyła w mig z pośłania,  
A tu cały świat się kłania,  
Gwar i hałas, wiatr już śpiewa,  
Pomagają mu w tym drzewa.

Pozdrowiła nawet wilka,  
Zamieniła z nim słów kilka,  
Pośpieszyła w mig do lasu,  
Aby nie marnować czasu.

A tu, co to? A tu, co to?  
Mała jaskółka leży w błocie,  
Chyba masz skrzydełko chore,  
Już cię niosę do doktora.

Jeśli do lotu ma być gotowe,  
Wejdz na mój grzbiet i ani słowa,  
Tylko ja ci pomóc mogę,  
Bo jestem szybka, moja droga.

Doktor leśny w pogotowiu,  
Bo on wszystko wie o zdrowiu,  
Różne leki już rozkłada,  
Ale najpierw jaskółkę zbada.

Otwieram swój apteczny kram,  
Popatrzcie sami, co tu mam,  
Na różne choroby są sposoby,  
Na złamania gips się kłania.

O zdrowie zwierząt bardzo dbam,  
Ziołowe lekarstwa dobieram sam,  
Mrówki i pszczoły ważą, mierzą,  
W ich staranność zawsze wierzę.

Jeśli przytrafi się jak dziś złamanie,  
Leśny doktor na zawołanie.  
Nikt z czym innym latem nie pędzi,  
Lekarstwa są przecież wszędzie.



W wodzie, na drzewach, w trawach  
Szukasz, zbierasz i naprawiasz.  
Przyroda odkrywa swoje dary,  
Jest wszystkiego, co niemiara.

Wie cały zwierzęcy świat,  
Że lekarz nie rzuca słów na wiatr.  
Jaskółko, za dni kilka będziesz zdrowa,  
A skrzydełko znów jak nowe.

Każde zwierzę o tym wie,  
Gips niewygodny, trochę be,  
Ale przecież latać chcesz  
I ty o tym dobrze wiesz.

### *Jaskółka*

Z lekarzem lasu takim, jak ty  
Gips na skrzydełku to kilka dni,  
Bardzo szybko wrócą mi siły,  
Będę fruwać, bo świat jest miły.

Wszystko dobrze się skończyło,  
Oby tak zawsze i wszędzie było,  
Gdy ktoś pomocy potrzebuje,  
To natychmiast ją otrzymuje.

Tak cieszyły się przez dzień cały  
Wiewiórka, wilk, zajączek mały,  
Słońce uśmiechało się do świata,  
Gdy nastąpił koniec lata.

Złota jesień w słonecznych szatach,  
W pięknych barwach wciąż bogata  
Z bardzo ważnym zapewnieniem,  
Że tak szybko się nie zmienia.

Jeszcze wartko płynie rzeka,  
Na odwiedzinę dzieci czeka,  
Do kąpieli wciąż zaprasza,  
Janek z tatą już się zgłasza.



## Jesień

Sady w kolorach złotej urody,  
Bogactwem cieszą pełne ogrody,  
Dojrzałe owoce aż się proszą,  
Do spiżarni dary wnoszą.

Pod drzewami dojrzałe żołądzie,  
Zbieraj do woli, jesteśmy wszędzie,  
Prosto na głowy lecą kasztany,  
Ciągle przed nami świat kochany.

Laskowe orzechy - do schrupania,  
Nie tylko dzieci czatują na nie,  
Wiewiórki też lubią, część zakopują,  
W zimie jeszcze bardziej smakują.

Kolorowe liście spadają, szeleszczą  
I długo chciałyby świat cieszyć jeszcze,  
Grzyby wkładają już kapelusze,  
Jesień z darami do domów rusza.

Jak się nie cieszyć, jak nie radować,  
Gdy tyle bogactwa w lesie, na polach,  
Cała przyroda wręcz przypomina,  
Kto zbiera ostatki, ten piękny i gładki.

Nikt nie myśli o chłodnych czasach,  
Gdy jeszcze wszystko znajduje w lasach,  
Gdy Matka Ziemia bogactwem częstuje,  
Jesień zbiera, czyści i świat raduje.

Szybko minęła dojrzała i złota,  
Choć jeszcze na słońce była ochota.  
Psozny wiatr tylko na sygnał czekał,  
Wiał coraz mocniej i nie chciał zwlekać!









Widać i słysząc, że coś się dzieje,  
Chłód liczy kości, głośno się śmieje,  
Jesień w kolorach niechętnie odchodzi,  
Na jej miejsce deszcz i chłód wchodzi.  
Nawet borsuk nie chce wyjść z nory,  
Z noska mu kapie, leży chory,  
Wiewiórka z ostatnim orzeszkiem śpieszy,  
Za chwilę go schrupie, bardzo się cieszy.

Ptaki wędrowne już odleciały.  
Z dalekiej Afryki życzenia przysłały,  
Już wypoczęły po długiej podróży,  
Ciepło słońca dobry pobyt im wróży.

Opustoszały pola po zbiorach,  
Chłody sprawiają, że ten i ów chory,  
Wiatr coraz głośniej piosenki zawodzi,  
Z deszczową jesienią pod rękę chodzi.

## Zima

Bez zaproszenia przyszła zima,  
Mróz od rana mocno trzyma,  
Wiatr zawodzi, czasem dmucha,  
Zajączek na razie udaje zucha.  
On wie, że teraz chłodno będzie,  
Śnieżna pierzynka wita wszędzie,  
Z tą pierzynką jest coś nie tak,  
Bo w niej przecież ciepła brak.



Z dnia na dzień coraz mroźniej  
I wygląda to bardzo groźnie!  
Mróz w nos szczypie, wszędzie biało!  
Nic nie znajdziesz, bo zawiąło!

### *Sarenka*

Dużo śniegu, tu i tam lody,  
Z każdym dniem przybywa chłodu.  
W swoje siły jak zawsze wierzę,  
Z groźną zimą muszę się zmierzyć.

### *Zajączek*

Trochę kuśtykam na polanie,  
Bo coś siedzi mi w kolanie.  
Jak mam w zimie udawać zucha,  
Kiedy ciągle z trawą krucho?

### *Jeleń*

Powiedz zajączku, co się stało?  
Czy jest ci zimno, bo tak wiało?

### *Zajac*

Nie tylko zimno, jest mi źle!  
Nie mam z kim pobawić się!  
Bo rozgrzewka jest wskazana,  
Gdy mróz szczypie już od rana.

Obok mnie zmarzłak taki jak ja,  
Zimą te same kłopoty ma!  
Nawet ptaki w szparkach siedzą  
I prognozy pogody śledzą.

Chciałbym mieć porządne buty  
Lub jak konik być podkuty!  
Gdy na dworze ta-a-a-ki ziąb,  
Łatwiej wygrzebałbym coś na ząb!



Czy może jestem taki ciupek,  
Który nic już nie potrafi?  
Któremu nic nie pomoże  
I sam zostanę na tym mrozie!

### ***Wiewiórka***

Stawiam bardzo ważne pytanie.  
Co dziś znajdę na śniadanie?  
Szukam orzeszka i nasion od rana,  
A ziemia jest śniegiem zasypana.

### ***Zajączek***

Jeszcze niedawno wody w bród,  
A teraz w rzece rządzi lód.  
Co mam zrobić, gdy chcę pić?  
Muszę przecież zdrowy być!

Dziki twardą ziemię ryją,  
Wilki w lasach głośno wyją,  
Sarny pokarmu też szukają,  
Ale zimie się nie dają.

Małe wilczki w śniegu całe,  
Nawet noski mają białe.  
Blisko siebie się trzymają  
I na mamę wciąż czekają.

### ***Zwierzęta***

Co to będzie, co to będzie,  
Gdy mroźna zima wita wszędzie?  
Jak ona długo zamierza być?  
Z nią się nie da w zgodzie żyć!

Coraz większym mrozem straszyc,  
Niegrzecznie wchodzi w domki nasze.  
Powtarzamy, że się nie damy!  
Czy do wiosny wytrzymamy?





## Narada u jelenia

Co zrobimy? Jak przetrwamy?  
Przecież mądre głowy mamy!  
Pędźmy do króla lasu jelenia!  
Tylko on coś wymyśli i zmieni.

Jak mróz skrzypi i śnieg hula,  
Jak jest sprawa, to do króla!  
Śpieszmy zatem, jak kto może,  
A król lasu nam pomoże.

Witaj królu nasz potężny,  
Zawsze silny, zawsze mężny!  
Masz we wszystkim ważne słowo,  
Porusz swoją mądrą głową.

Ludzie zimy się nie boją,  
Mają jedzenie, w domach ciepło,  
Zwierzęta pod drzewami stoją,  
A na dworze istne piekło!

### *Zając*

W nocy piękny sen miałem,  
Wiele pyszności zajadałem:  
Smaczne marchewki, rośliny, zboże,  
Zdrowego jądła było morze.

### *Jeleń*

Bardzo dobrze o tym wiecie,  
Jak się dzieje w naszym świecie,  
W lecie jest ciepło, ale brudno,  
W zimie czysto, a żyć trudno.

Coraz więcej zanieczyszczeń,  
Coraz więcej na ziemi zniszczeń,  
Mniej swobody, mniej przestrzeni,  
Nawet wiosną mniej zieleni!



Czy widzicie, co się dzieje,  
Ziemia nasza pustoszeje,  
Wiele gatunków wyginęło,  
To człowieka brzydkie dzieło.

Butelki, plastiki, papierzyska,  
Coraz trudniej żyć nam wszystkim,  
Coraz więcej bałaganu,  
Tylko człowiek chce być panem.

Zwierzęta  
Każdego roku jest coraz gorzej,  
Nie tylko wtedy, gdy mróz na dworze!  
Spróbujmy światu nauczkę dać!  
Raz a dobrze, na to nas stać!

### *Jeleń*

Chcecie poznać moje plany,  
Gdy ja czekam na wasze zdanie,  
Tylko w jedności nasza moc,  
Kiedy jesteśmy razem - siły dość!

### *Lis*

Tere, fere, woda w kranie,  
Tylko gadanie i czekanie,  
Na dni ciężkie sposób mam,  
Żyję jak pan i radzę sam.  
Do gospodarstwa wpadnę,  
Coś smacznego tam wykradnę!

### *Jeleń*

Twoją bronią - zawsze spryt!

### *Lis*

Jak mam walczyć o swój byt?  
Skradam się zawsze skoro świt,  
Tutaj kurka, a tam myszka,  
Raz, dwa, trzy i mam wszystko.  
Zima nie straszy, gdy pełne  
Kryjówki na trudne czasy.





Grzecznie czekajcie na dary losu,  
Które przejdą wam koło nosa.  
Już słyszę lament wniebogłosa,  
Chór krzykaczy na sto głosów!  
Lisek niegrzeczny, lisek kradnie,  
Bardzo brzydko i nieładnie!

### *Jeleń*

Nie sprawia nam radości,  
Że mamy w gronie takich gości!





### *Lis*

Wasze zdanie mnie nie wzrusza,  
Wiem, co robię, do celu ruszam!

### *Dzik*

Kiedy tyle śniegu spadło,  
Bardzo trudno znaleźć jado,  
Gdy jest duży mróz na dworze,  
To i futro nie pomoże.

### *Jeleń*

Zima chyba bardzo głucha,  
Naszej prośby nie chce słuchać,  
Góry śniegu wysypuje,  
Wiatr tylko czeka i dyryguje.

### *Sarna*

Trzeba wymyślić coś takiego  
Dla wszystkich wyjątkowego!  
Zacznijmy nareszcie się cenić!  
Nasze życie musimy zmienić!

### *Zwierzęta*

Nie pamiętamy takich śniegów,  
Mrozu, chłódów i zamieci,  
Marzy nam się takie miejsce,  
W którym zawsze słonko świeci.

Tylko gdzie go szukać trzeba?  
W górach, w morzu, czy pod niebem?



### *Jeleń*

Każde z was jest wielkim zuchem.  
Co zrobimy? Proszę, słucham!  
Wszyscy zimy nie lubimy!  
W takim razie, co robimy?

Myślcie proszę, co i jak?  
Jak dotąd pomysłów brak.

Dumna sowa wciąż krążyła,  
Zamyślona i skupiona,  
Taka zawsze była ona,  
W pewnej chwili przemówiła.

### *Sowa*

Mądra jestem i taka byłam,  
Różne szkoły ukończyłam,  
Wiele dyplomów już zdobyłam,  
Pośłuchajcie, co odkryłam.

Jako sowa z mądrą głową  
Plan przedstawię w kilku słowach.  
Jest takie miejsce na ziemi,  
Które zawsze jest w zieleni.

### *Zwierzęta*

Naraz wrzask i poruszenie.  
Czy możliwy rok w zieleni?  
Powiedz sowo, gdzie to jest?  
Wyjedziemy tam i cześć!

Szurum, burum, mach, mach, mach,  
Pokonamy trud i strach!  
Bum, ta, ra, ra! Bum, ta, ra, ra!  
Jest w nas siła, chęć i wiara!



### *Jeleń*

Nie tak szybko na kocią łapę,  
Trzeba myśleć moje gapy!  
Plan działania opracować,  
Aby niczego nie żałować.

Opowiadaj mądra sowo,  
Ważne jest dziś twoje słowo,  
Potem wspólnie zdecydujemy,  
Gdzie i kiedy się wybierzemy.

### **Opowieść sowy**

To – To – Tu, kraina przebogata,  
Przez rok cały jest tam lato,  
Nikt nikomu nie przeszkadza,  
Nikt nikomu nie zawadza.

Woda wyjątkowo czysta,  
Rzek i jezior tam tysiące,  
Pływaj, baw się, kąp do woli,  
Wiele zabaw i swawoli.

### *Zwierzęta*

Sowo, gdzie to miejsce leży?  
W coś takiego trudno uwierzyć!

### *Sowa*

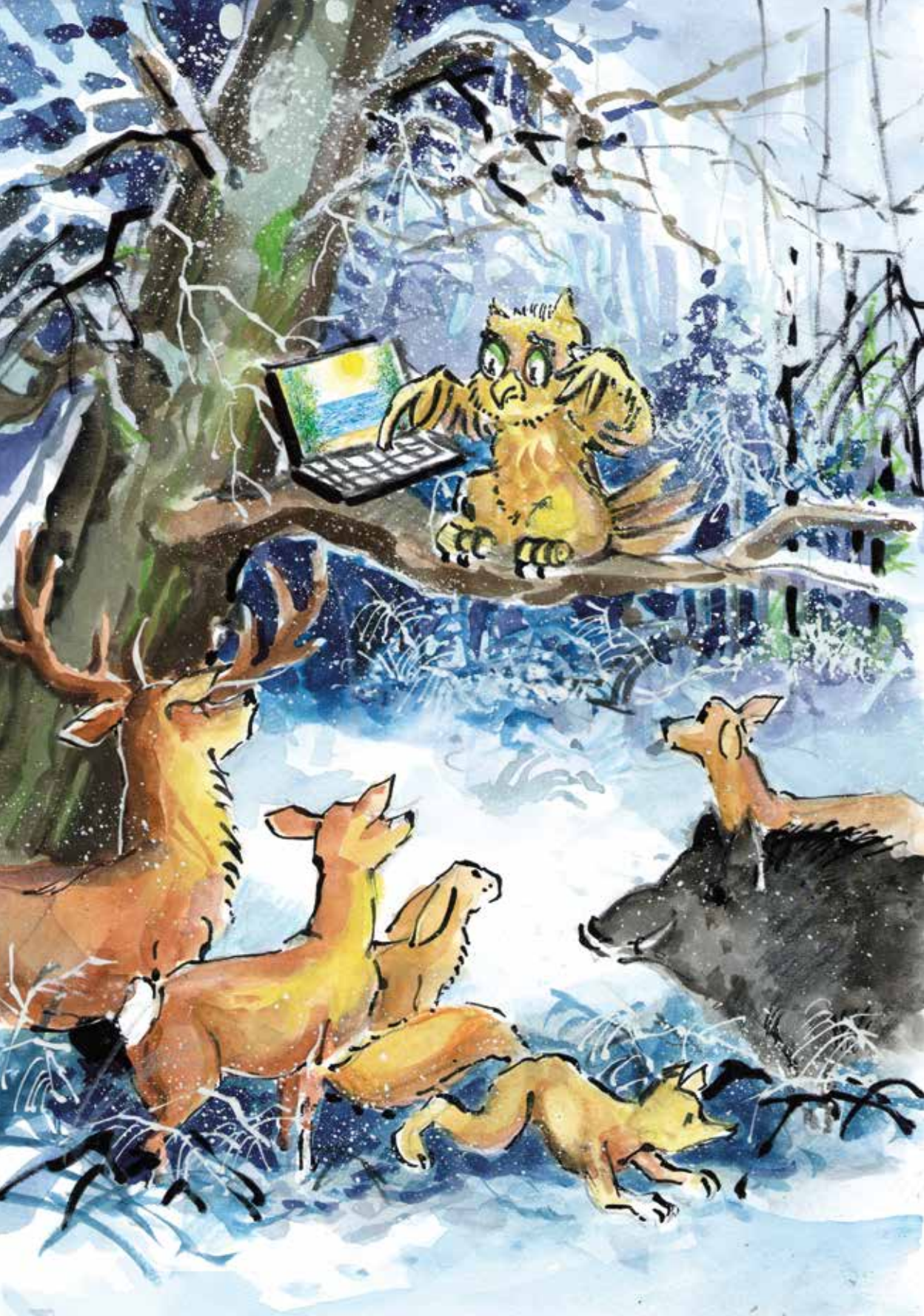
To bardzo daleko stąd,  
Na końcu świata jest ten ląd!  
To bezludny, bajeczny kraj,  
Wszystko jest tam naj, naj, naj!

### *Zwierzęta*

Mądra sowo, dziękujemy,  
Chętnie tam się wybierzemy.  
Co za nazwa: To - To - Tu!  
Nie ma zimy - hu, hu, hu!









### *Sowa*

Bardzo długo pracowałam  
I w Internecie wyszukałam,  
Potem na zwiady poleciałam,  
Spójrzcie na zdjęcia, co zastałam.  
Zielone lasy, jedzenia w bród,  
Rzeki, jeziora, istny cud!

Owoców, nasion, ile chcesz  
Wszystko twoje: jedz i bierz.  
Bardzo przyjemnie i czysto,  
Pięknie, zdrowo oczywiście!  
Żadnych brudów, odpadów, śmieci,  
Czas beztrosko, spokojnie leci.  
To - To -Tu bezludna kraina,  
W której zima się nie trzyma,  
Cały rok świeci słońce tam,  
Pożywienia bogaty kram!

### *Zwierzęta*

Czy można tak jak w baśni żyć?  
O takim życiu tylko śnić!  
Cieszyć się, pływać i żartować,  
Pędzić przed siebie i radować!

Poruszenie i niedowierzanie!  
Zwierzęta mają jedno pytanie.  
Czy to prawda, a może sen?  
Czy można tak żyć każdy dzień?

Sowa nie rzuca słów na wiatr,  
Tam zupełnie inny świat!  
W tej krainie miejsca wiele,  
Co robimy przyjaciele?  
Słysząc głosy, świsty, wrzaski,  
Ktoś wyciera łapkami łzy,  
Na cześć sowy są oklaski,  
Nareszcie będą piękne dni!



### *Zwierzęta*

Sowo, bardzo dziękujemy  
I odwdzińczyć się umiemy!  
Jeśli dziś zdecydujemy,  
Bardzo szybko tam będziemy!

Naraz zrobiło się wesoło,  
Zwierzęta do tańca robią koło  
I wiatr psotny też się zjawił,  
Choć radości nikomu nie sprawił.

Co tu robisz wietrze? Zmiataj!  
Wiemy, jaki z ciebie gość!  
Bywasz grzeczny wiosną i latem,  
W zimie mamy ciebie dość!

### *Wiatr*

Zimno zawsze się mnie trzyma.  
To naprawdę nie moja wina!  
Taką zmienną naturę mam,  
Żegnam, pędzę dalej sam!

### *Jeleń*

Pomysł sowy jest ciekawy,  
Mam jednak pewne obawy.  
Kiedy mrozy są tak duże,  
Nie jest to czas na podróżę.

Tej zimy wspólnie poradzimy  
I przed mrozem się obronimy,  
W lecie wszystko przygotujemy,  
A w jesieni pofruniemy.

### *Głosy zwierząt*

Do latania, o wielkie nieba  
Skrzydeł i piór nam wszystkim trzeba!  
Zwierzęta chodzą na czterech nogach,  
Jak więc nogi latać mogą?



### *Jeleń*

Tak to tylko powiedziałem,  
Dla rozgrzewki żartowałem.  
Musimy mądrze zaplanować,  
Aby niczego nie żałować.

Nie można żyć ciągle w strachu,  
Nie można szybko szachu, machu.  
Wyjazd wymaga przygotowania,  
Każde zwierzę otrzyma zadanie.

Jeśli kraj jest daleko stąd,  
Ptaki przefruną na inny ląd,  
Lecz nasze małe czworonogi,  
Nie wytrzymają długiej drogi.

Obiecuję, gdy nic się nie zmieni,  
Wyjedziemy na początku jesieni;  
Zostawimy domki i nory,  
Zabierzemy tylko dobre humory.

Ustalmy teraz, co zbudujemy,  
Jakim pojazdem tam pojedziemy,  
Zwierzęca ferajna pomysły mnoży,  
Są tak dziwne, że nie daj Boże.

### *Jeleń*

Wreszcie decyzja: to będzie rakietą.  
Nie ma to i owo, rzekło się słowo!  
Potrzebny projekt, potem wykonanie,  
To dla wszystkich ogromne zadanie!

Nie możemy beczynnienie siedzieć!  
Kto nie ryzykuje, ten nie jedzie!  
Dzięciole, plan rakiety twórz,  
Bo bez ciebie ani rusz.  
Skoro kraina To – To – Tu,  
Nazwijmy raketę Zo – Zo – Zu.



### *Wiewiórka*

Piękna nazwa, tylko przyklasnąć,  
Jest jak orzeszek, z którym chcę zasnąć.

### *Dzięcioł*

W projektowaniu mam dużą wprawę,  
Jak najszybciej gotowy przedstawię.  
Już teraz czuję w sobie taką moc,  
Będę pracować i dzień, i noc.

### *Jeleń*

W lecie różnych materiałów w bród,  
Zbudujemy pojazd cud,  
Do jesieni go wykonamy,  
Gdy chłód zawita, wyjeżdżamy!

### *Zwierzęta*

Choćby płynęły nam siódme poty,  
Wykonamy każdą robotę!  
Czeka nas życie w krainie bogatej,  
Znajdziemy szczęście na końcu świata!

Poradzimy w tę brzydką zimę:  
Gdy razem będziemy, da się wytrzymać.  
Zrealizujemy nasz wspólny cel,  
Od tej chwili dziel się tym, co masz, dziel.

W zimie sprawdzimy wszystkie nory,  
Czy któreś zwierzę nie jest chore,  
Silniejsze słabszym pomogą,  
Tam, gdzie jedność, nie ma wrogów.  
Widać wyraźnie, że pomoc działa,  
Do siebie zaprasza nawet mrówka mała,  
Kret powiększa swoje korytarze  
I o wizycie dżdżownicy marzy.

Wilki i dziki drążą nory,  
W nich umieszczają, gdy któreś chore,  
Nikt się na mrozie nie poniewiera,  
Do potrzebujących pomoc dociera.



Choć było ciężko, minęły złe czasy,  
Ożyły pola, witają lasy,  
Po trudach zimy wiosna woła,  
Zielenią się drzewa, rośliny dokoła.

Ptaki wróciły, śpiewają radośnie,  
Dzięki, że jesteś, kochana wiosno!  
Jest pokarm i woda do picia.  
Z twoim przyjściem wróciło życie!

Jednak zwierzęta nie zapomniały,  
Wykonają to, co zaplanowały,  
Zbudują raketę olbrzyma,  
Która w powietrzu wszystkie utrzyma.

Wyląduje tam, gdzie zawsze jest maj,  
Gdzie na zwierzęta czeka baśniowy raj.  
Gdzie będzie słyhać śpiew ptaków  
W krainie bogatej w tysiące smaków.

Gdzie nikt nie niszczy żywej przyrody,  
Jak wielkie lustro lśnią czyste wody,  
Po niebie płyną błękitne obłoki,  
Słońce pozdrawia z uśmiechem szerokim.

Jeleń zwołuje wiosenną naradę,  
Przybyły zwierzęta, on w środku siada.  
Ruszamy do pracy, nasz zapał rośnie  
I sił przybywa, bo wita wiosna.

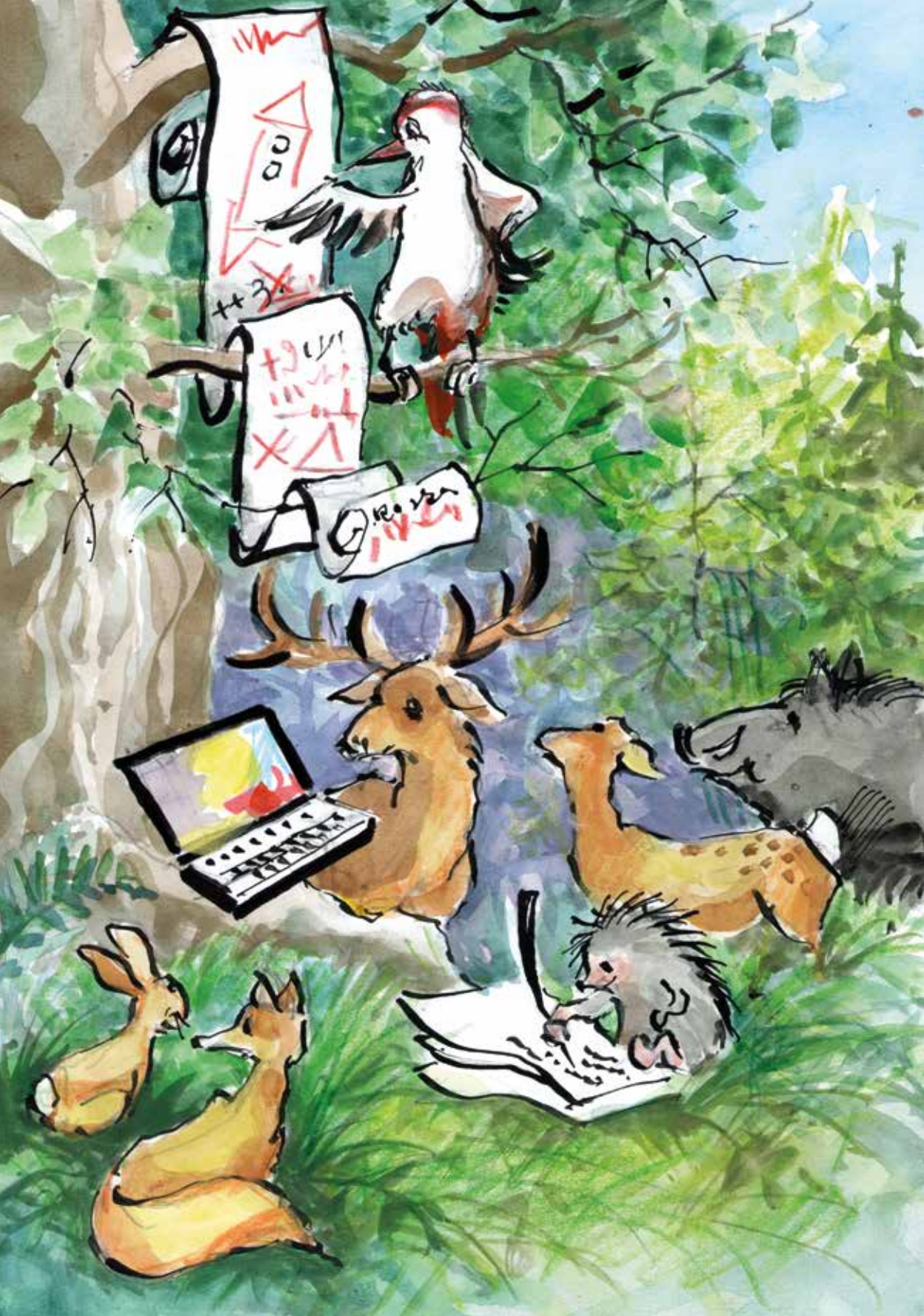
### *Jeleń*

Kto dziś z zebrania napisze protokół?  
Czy zechce to zrobić zaspany sokół?  
Wtem jeż wyjął kolec, za pióro służy  
I treść zapisuje na liściu dużym.

Nadszedł wieczór, noc do snu woła,  
Zwierzęta czekają na przylot dzięcioła.  
Nareszcie sfrunął z wysokich chmur,  
Rozwija długich wykresów zwój.









## Dzięcioł z projektem rakiety

Powitajmy naszego architekta,  
Który przybył z gotowym projektem,  
Wkrótce zaczniemy raketę budować  
I do jesieni będzie gotowa.

Wtem odezwał się budowniczy,  
Z głosem dzięcioła trzeba się liczyć.  
Cicho w lesie się zrobiło,  
Zwierzęta słuchają, że aż miło.

### *Dzięcioł*

Zadanie gotowe, obliczeń w nim tyle,  
Że cały projekt jest długi na mile.

Nie wszystkim w głowach się mieści,  
Jak trudny projekt dzięcioł wykreślił.  
Godne podziwu zdolności ma,  
Jak nikt na budowaniu się zna!

### *Wilk*

Powiem, co myślę głośno i szczerze,  
W wielkie zdolności dzięcioła nie wierzę.  
Dla tylu zwierząt, dla takiej parady,  
Też mi architekt! Ty miałbyś dać radę?

### *Łoś*

Ja również słucham i słucham,  
Powiem szczerze, nie bardzo ufam.  
Czy projekt tylko jeden i ostateczny?  
Czy w tej rakiecie będziemy bezpieczne?

### *Jeleń*

To ja zatwierdzam i odpowiadam,  
Podpis pod planem rakiety składam.  
Jako król lasu stoję na straży,  
Zapewniam, nic złego się nie wydarzy.





Zbudujemy pojazd taki,  
W którym zmieścimy wszystkie  
Zwierzęta i chore ptaki,  
O nich również trzeba pamiętać.

### ***Wiewiórka***

Powiem prosto z mostu tak,  
Czuję się nieswojo i byle jak,  
Mamy na wiosnę zielone lasy,  
Wierzę, że przyjdą tu lepsze czasy.

Czy można zostawić wszystko,  
Znane miejsca, legowiska?  
Kto przyjemności dzieciom sprawi?  
Kto w czasie spacerów je rozbawi?

### ***Jeleń***

Mam również pewne obawy,  
Zostawiam królestwo i ważne sprawy!  
Kto w lasach przejmie władzę?  
Czy w nowych warunkach tam poradzę?

### ***Zwierzęta***

W lesie jest brudno, pełno śmieci,  
Mimo że porządkują leśnicy i dzieci,  
Czas już skończyć z bałaganem,  
Każde zwierzę - w lesie panem!

### ***Łoś***

Tak to pięknie się nazywa,  
Dobrze wiemy, jak to bywa,  
Auto jedzie rozpędzone,  
A my uciekamy wystraszone.

Trzeba ustawić znaki zakazu,  
Aby do lasu nie było wjazdu,  
Auta najlepiej zostawiać przy drogach  
I spacerować dalej na nogach.



### *Zajączek*

Kiedyś - świeże powietrze w lesie,  
Dziś spaliny wiatr nam niesie!  
Czym oddychać, jak tu żyć?  
Kaźde z nas chce zdrowe być!

Pamiętamy, jak w zimie było,  
Ile zwierząt nie przeżyło!  
Ostatnia była bardzo sroga  
I następna będzie wrogiem.

### *Jeleń*

Mądry zajączku, choć jesteś mały,  
Ty masz pamięć doskonałą  
I najbardziej czujne uszko,  
Przy tym dobre masz serduszko!

Moja kochana, wielka drużyno!  
Co postanawia i co zaczyna?  
Wielki projekt, budowanie?  
Czy ziewanie i ociąganie?

### *Zwierzęta*

Królu lasu! Wszystko się uda,  
W dalekiej krainie czekają cuda!  
Dziś stajemy tak jak żołnierze,  
Kaźde do pracy chętnie się bierze.

### *Jeleń*

W takim razie idziemy po drzewo!  
Wesoło, głośno! Razem ze śpiewem!  
Będzie się działa, będzie działa,  
Choć pracy na pewno czeka niemało.  
Uwaga: zdrowych drzew nie wycinamy,  
Stare i zbędne wykorzystamy.

Śpiew bardzo chętnie, ale praca?  
To zupełnie różne sprawy,  
Przyjemniejsze są zabawy.





Jeleń zwierzętom się przygląda,  
Niezbýt dobrze nam to wróży.  
Niektórym dzień się bardzo dłuży  
I nie wszystkim praca służy.

Jedne ruszają, inne udają,  
Że to nie do nich jelenia słowa.  
Głośno przemawia raz jeszcze do słuchu:  
Bez ociągania, do pracy zuchy!

Wreszcie zwierzęta ruszyły po lesie,  
Za chwilę każde ze sobą coś niesie:  
Na skrzydłach, na plecach i starsze, i młode  
Gałązki, trawę, liście, glinę, wodę.

### *Jeleń*

Cieszę się naprawdę szczerze,  
Gdy patrzę na pracę małych jeży,  
Jak brzytwy ostre mają pazury,  
Piasku wyrzucają góry!







## Budowa rakiety

Zajaczek biega po gęstym lesie,  
Już za chwilę gałązki niesie.  
Mrówki ciągną duże drzewo,  
Borsuk odkłada coś na lewo.

### *Jeleń*

Co tam mój drogi zakopujesz?  
Dlaczego z nami nie pracujesz?  
Borsuk zrobił minę kwaśną,  
Chciał ze zdobyczą uciec właśnie.

Co w tym złego, że coś zdobyłem,  
Tylko ja wiem, co ukryłem.

Rozpoczęła się budowa,  
W tym już tylko dzięcioła głowa:  
Jak pokierować tak dokładnie,  
Aby zbudować szybko i ładnie.

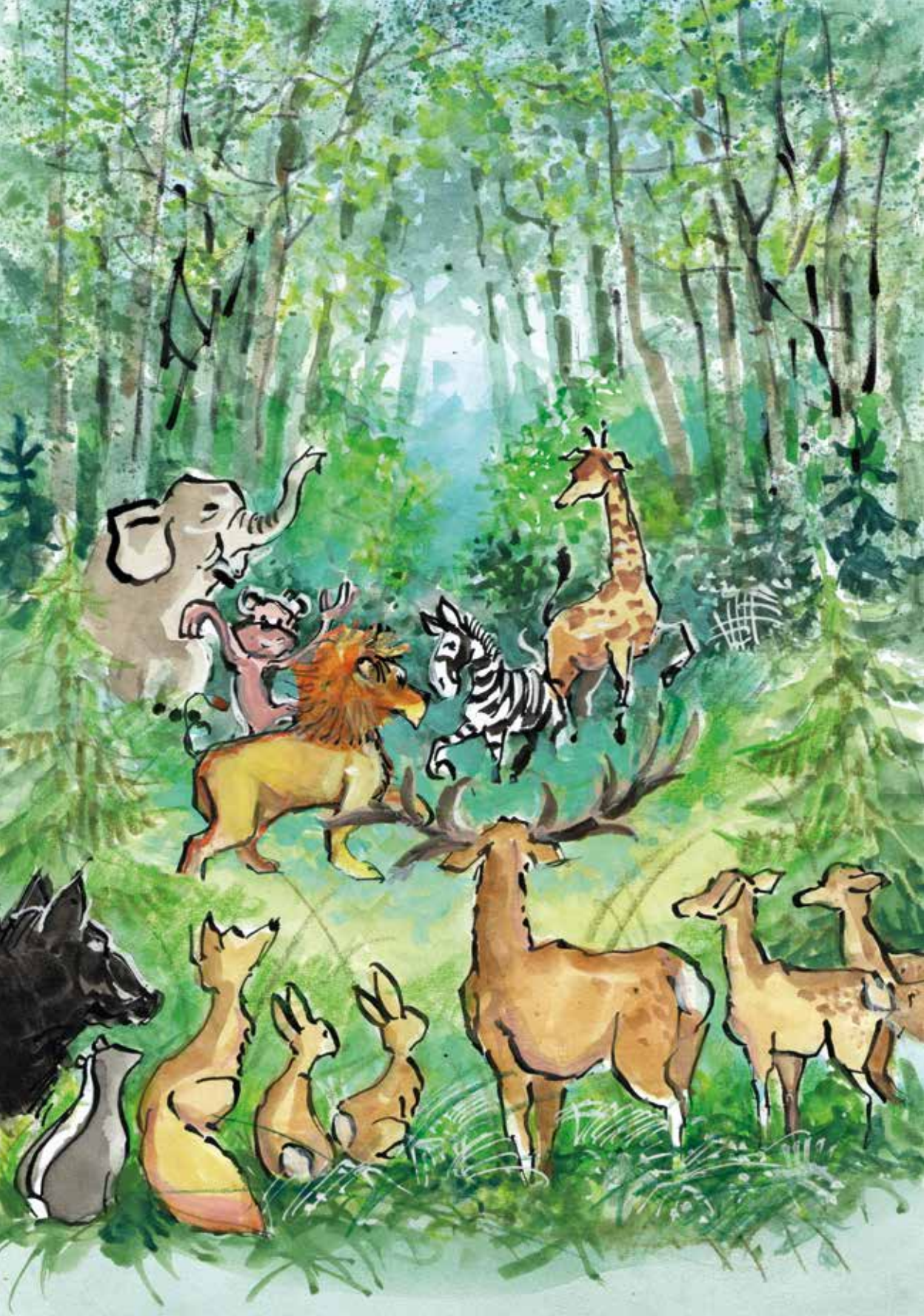
Zebrał się cały ptasi dwór,  
Zrobi zaprawę twardą na mur.  
Ptaki zdają sobie sprawę,  
Jak ważna w budowie jest zaprawa.

Od lat budują gniazda swoje,  
A w nich kuchnie i pokoje,  
Miejsca do snu i zabawy;  
Mają w tym wielką wprawę.

Wszystkie do pracy aż się proszą,  
Sprawnie w dziobkach wodę noszą,  
Jeleń chwali zapał i chęci,  
Praca wre, aż w głowach się kręci.

Wszystkie dziurki, zakamarki  
Muszą złączone być na fest!  
Nie może być ani jednej szparki!  
Každy ptak dokładny jest!





Jeleń choć jest królem w lesie,  
Na rogach stare drzewo niesie,  
Nie jest ważne, kto jest kto,  
Ważne, aby sprawnie szło!

Zwierzęta, widząc taki wzór,  
Trzymają sztamę z nim na mur,  
Niepotrzebne przynaglanie,  
Najważniejsze - budowanie.

Borsuki świeżą trawę koszą,  
Mrówki worki na plecach noszą,  
Dżdżownice produkują klej,  
Pszczołki uwijają się, że hej!

Chętnych zewsząd wciąż przybywa,  
Z pomocą przyszły bezdomne psy,  
Zajączki są chętne do roboty,  
Żółwie ciągną wiadra błota!

Co się dzieje? Niespodzianka!  
Naraz przybyły zwierzęta z ZOO,  
Sforsowały tam zamki i bramki,  
I stawiły się koncertowo.

Ogromna radość, słysząc śpiew,  
Przybył wielki król zwierząt - lew,  
Małe lwiątko tworzą koło,  
Gdzie maleństwa, tam wesoło.

Jeleń widząc, co się święci,  
Pragnie powitać króla lwa z pamięci,  
Jest niespokojny, drapie się w głowę:  
Jak witać króla i w jakich słowach.

Pomoc zgłasza, jak zwykle zajac,  
Wtem lew przemawia, nie czekając.  
Wielką łapą daje znak  
I przemawia właśnie tak.





### *Lew*

Wyczytałem w Internecie,  
Co się dzieje w leśnym świecie.  
Dzisiaj do was przybywamy  
I do pracy się stawiamy.  
Mamy w ZOO niewoli dosyć  
I tak dalej żyć nie sposób;  
Skoro przy rakiecie praca wre,  
Czy dodatkowe miejsca znajdą się?

### *Zwierzęta*

Wielki władco, wygodne zrobimy!  
Po królewsku wymościmy!  
Cieszymy się bardzo królu kochany,  
Najlepsze miejsca oddamy!

### *Lew*

Dziś już wiemy, będziemy wolne  
I tak szczęśliwe jak ptaki polne,  
Które od rana wolnością się cieszą,  
Budzą świat do życia, z radością śpieszą.

Poszybujemy górami, lasami,  
Wszystkie zwierzęta zmieszczą się z nami  
I do zielonej dotrzemy krainy,  
Gdzie świat przyjazny, gdzie nie ma zimy.

Gdzie dzień za krótki, aby wszystko zobaczyć,  
Gdzie piękno kolorami codziennie znaczy.  
Zostawimy tych, którzy śmiecą i brudzą,  
Bo nie lubimy takich ludzi.

Rakieta rośnie jak wszystko na wiosnę,  
Ekipa borsuka montuje okna,  
Aby w czasie lotu podziwiać widoki,  
Nieznane przestrzenie i niebieskie obłoki.



Zwierzęta pracują, dzięcioł pilnuje,  
Sprawdza, czy zgodne z jego projektem,  
W nim tyle obliczeń, wykresów, cyferek,  
Których nie zmieści największy kuferek.

Małpy śmieją się do rozpuku,  
Choć pracują w głośnym huku,  
W wolnej chwili na drzewach siedzą,  
Wiadomości śledzą i wszystko wiedzą.

Bardzo się cieszą, że do ZOO nie wrócą,  
Szpak z tej radości piosenkę zanucił  
I wpadł na pomysł, że solo zaśpiewa,  
W chórze wystąpią ptaki, wiatr i drzewa.

Małpka słyszy, że koncert się święci,  
Tańczy na drzewach i inne zachęca,  
Zwinna wiewiórka jest tak wysoko,  
Nie dojrzy wśród gałęzi sokołe oko.







## Koncert

To będzie koncert, jakiego nie było,  
Na sali pod niebem będzie znów miło,  
Chór ptaków na głosy usłyszają niebiosą  
I Matka Ziemia, która tuli stworzenia.

Kto może piękniej zaśpiewać niż ptaki?  
Solo i w chórze, i małe, i duże  
Gotowe do występu siedzą na drzewach,  
Szpak solista najgłośniej śpiewa.

Dźwięczny głos, ogromna siła  
W tym maleństwie się zrodziła!  
Dzieciół na perkusji gra!  
Wszystkie melodie świata zna!

Kruk mądrała się przechwala  
I choć śpiewa tylko la, la,  
Planuje występy na różnych scenach.  
Jaki głos ma? Dobrze wiemy!

Jeleń się cieszy, lew wtóruje,  
Jak się nie cieszyć, gdy zgoda buduje,  
Nieraz były kłótnie i złości,  
Nigdy nie było takiej jedności!

Tygrys z natury zaczepny i gburny,  
On jako siłacz przenosi góry,  
W czasie koncertu bije głośno brawa,  
Obok śpiewu jest głośna zabawa.

Wspólna sprawa zwierzęta łączy,  
Chcą jak najszybciej prace zakończyć,  
Aby tym razem już w końcu lata  
Wyruszyć rakieta na koniec świata.

Nareszcie finał wielkiego dzieła,  
Rakieta na próbę w przestworza śmignęła,  
Szybkuje wysoko ponad chmurami,  
W niej pilot - bocian z lotem obeznany.







## Lot rakiety

Cieszą się zwierzęta i duże, i małe,  
Gdy pilot wrócił zdrowy i cały,  
Lew przyjął meldunek, że wszystko gra,  
Jako król zwierząt ostatnie słowo ma.

Nadszedł oczekiwany dzień,  
Kiedy słońce odchodzi w cień,  
Gdy wiatr pędzi, porywa i dmie,  
To późną jesienią robi, co chce.

Zawitały chłody i w drogę czas,  
Jeleń już żegna kochany las,  
Ptaki fruwać na różne strony,  
Zwierzęta kręcą się wystraszone.

Wyruszą tam, gdzie lepszy świat,  
Gdzie zdrowe powietrze i pewny byt.  
Przy drzwiach rakiety wilk porządku pilnuje,  
Niegrzeczne zwierzęta głośno strofuje.

Stewardesy - sarenki na stanowiskach,  
Dbają o siedzące miejsca dla wszystkich,  
Potężny pojazd od gór do morza  
Już za chwilę wyleci w przestworza.

### *Lew*

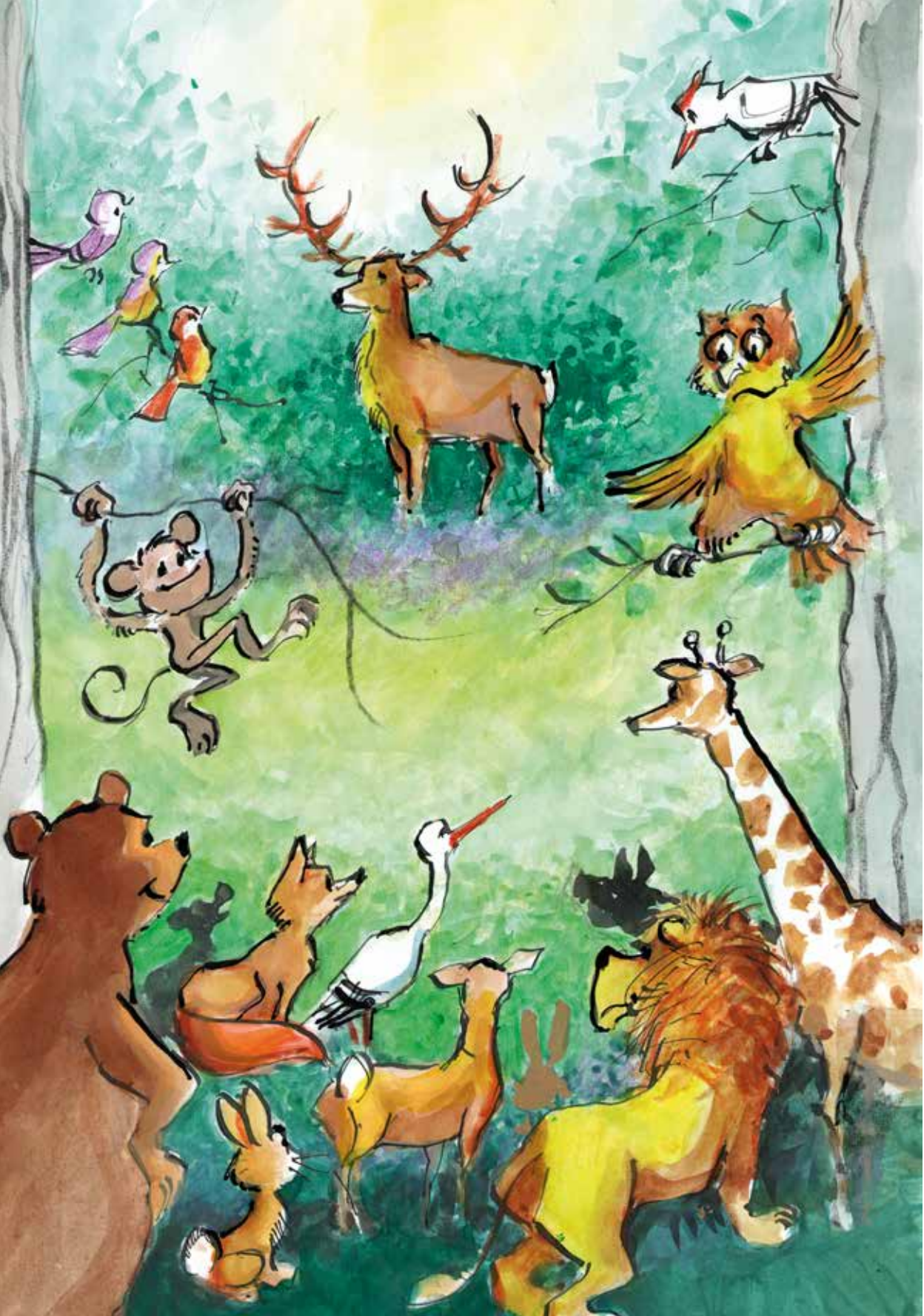
Życzę wszystkim szczęśliwej podróży,  
Niechaj rakieta bezpiecznie nam służy,  
Wierzę, że pobyt w krainie marzeń  
Będzie czasem szczęśliwych wydarzeń.

Bociany - piloci obyci w przestworzach,  
Kierują pojazdem przez lądy i morza,  
Trochę go rzuca, raz wyżej, raz niżej  
I bardzo szybko do celu się zbliża.

Nagle w rakiecie zmiana szybkości,  
Wiewiórka w tej chwili dostaje mdłości!  
Co to oznacza? Pada pytanie.  
Czy nic złego z nami się nie stanie?







## *Il pilot*

Tym, które pierwszy raz lecą - wyjaśniam,  
Do końca podróży zbliżamy się właśnie,  
Tak zwykle potrząsa przed lądowaniem,  
Rakieta jest sprawna i nic się nie stanie.

Pilot – bocian melduje, że koniec lotu,  
Czas nowe rozpocząć, nie będzie powrotu,  
Zwierzęta lądują na pięknej ziemi  
Bardzo szczęśliwe, że los się odmieni.

## **Na wyspie**

Rodzina zwierząt prawie oniemiała,  
Jest tak, jak sowa opowiadała,  
Na końcu świata bogato i czysto.  
Sowo! Dziękujemy za wszystko!

Dla ptaków i zwierząt wygodne hotele,  
Pośłania, place zabaw, przestrzeni wiele.  
Traw, ziół i nasion na wiele długich lat!  
Czy to możliwe, że jest taki świat?

Rozbiegły się zwierzęta natychmiast,  
Tak piękne miejsce! Kto je mógł wyśnić?  
Kto takie cudo mógł tutaj stworzyć?  
Tylko Ty potrafisz, o wielki Boże!

Wszystko gotowe, rób, co chcesz,  
Oddychaj, ciesz się, nareszcie wiesz,  
Że tu nic złego nikogo nie spotka,  
Bawią się razem lwy, rysie i kotki.  
Wielka radość, okrzyki, brawa,  
Tańce, uśmiechy! Oj, będzie zabawa!  
Trudno ochłonać, bo tyle wrażeń,  
Godny podziwu zielony świat marzeń!

Nie trzeba się starać, wszystko podane,  
Jedzenie smaczne, pośłania zadbane!  
Nawet borsuk pod nosem mruży,  
Gdy tak dalej będzie, sprzętać się oduczy.







Bardzo podobnie myśli szpak,  
Wszędzie porządek i zajęć brak!  
Jakoś dziwnie tak leniuchować,  
Boki objąć i nie pracować!

Różnie reaguje zwierzęca wiara.  
Jak żyć i nie zabiegać, o nic się nie starać?  
Niewidoczny władca przyjął gościnnie,  
Lecz posłuszeństwo to tutaj powinność.

Nie można harcować, nie można polować,  
Pilnują kamery i różne bajery,  
Kiedy cisza nocna, musi być cicho,  
Jak tu wytrzymać, gdy kusi licho?

Mijają miesiące i nuda bez końca!  
Zwierzęta zadają jedno pytanie,  
Jak można żyć bez obowiązków?  
Jak można wytrzymać bez rozrabiania?

Jest smutno, bo nie ma tu dzieci,  
Zwierzęta same w tym dziwnym świecie,  
Jest ciepło i pięknie, lecz nikt tu nie czeka,  
W słonecznej krainie nie ma człowieka!

Nie ma co robić, czas wolno płynie,  
Mieszkają już tutaj cały rok  
Bez obowiązków, walki o byt,  
Wyraźnie brak czegoś, gdy budzi się świt.

Zwierzęta leniwe i bardzo ospałe,  
Nie mają energii, żadnego zapału,  
Nie ma o co zabiegać, wszystko tu jest;  
Wystarczy skinienie i jeden gest.

Niewidzialne duszki podają, donoszą,  
Jedz, wypoczywaj, grzecznie proszą,  
Tu każde zwierzę jest jak król,  
Dlaczego smutek, tęsknota i ból?







Coraz mniej cieszy bogaty kraj,  
Wymarzony niedawno raj!  
Ktoś po cichu zaczyna narzekać.  
Ktoś chciałby wracać, dokąd uciekać?

Jeleń po kryjomy sprawdza w Internecie,  
Jak czują się leśnicy, czy tęsknią dzieci,  
Nie mówi głośno, ciągle szuka,  
Dzięcioł tęskni za drzewem, w które pukał.

Mrówki i pszczołki smutne, bezrobotne,  
Codziennie do pracy były o chętne,  
Nie ma co robić, wszystko gotowe,  
Przygotowane, zadbane i nowe.  
Zajęczki tęsknią do dawnej trawy,  
Nie ma tu znanych miejsc do zabawy,  
Niedźwiedzie bardzo znużone siedzą,  
Rysie pęcznieją, bo dużo jedzą.

Lew obserwuje niemrawą drużynę,  
Która dzień głośnym ziewaniem zaczyna,  
Wspomnieniom również nie ma końca!  
Czyżby za nimi kraj miodem płynący?

To prawda, były tam trudne czasy,  
Lecz inne pola, drzewa i lasy,  
I nawet mrozy, i śniegi, i chłody,  
Które obok kłopotów dodawały urody.

### *Lew i jeleń*

Musimy tu zostać zwierzęca hałastro,  
Nie honor wrócić, trzeba być i basta!  
Choć miejsce niezwykle, bardzo wygodne,  
Leniwie płyną dni i tygodnie.

Bez zajęć, które do zwierząt należały,  
Znużone towarzystwo tylko zasypiało.  
Dzień podobny jeden do drugiego,  
Tu zawsze tak samo i nic się nie działo!



## Niezwykła wizyta

Taka beczynność trwałaby wieki,  
Gdy dnia pewnego przybył gość z daleka,  
W pewien wieczór podczas kolacji  
Słysząc pukanie: Co ono oznacza?

Nagle całe towarzystwo ożyło,  
Czy ktoś z wizytą, a może się śniło?  
Kto to być może, kto tu przybywa?  
Za chwilę nareszcie ktoś się odzywa!

Przed zwierzętami leśnicy i dzieci!  
Wielka tęsknota przygnała przecież!  
W jedną minutę padło słów tysiące,  
Radości, przytuleń nie było końca.

I lew, i tygrysy, i rysie, jak baranki grzeczne,  
Dzieci bawią się z nimi, czują się bezpieczne!  
Niedźwiedź dużą łapę przyjaźnie podaje!  
Czy świat zwariował, czy tak mi się zdaje?

### *Leśnicy*

Drogie zwierzęta, bardzo was kochamy  
I z utęsknieniem na wszystkie czekamy,  
Chcemy was prosić o powrót do lasów,  
Będą znów piękne, przyjemne czasy.

Wszyscy tęsknimy, często wspominamy,  
Na wasz powrót bardzo czekamy!  
Będziemy walczyć o zdrowe środowisko,  
Las będzie czysty, zadbamy o wszystko!

### *Dzieci*

Powiedzcie, jak dalej mamy żyć?  
Bez przylotu bociana, bez klekotu od rana,  
Bez sójki, która zza morza wraca,  
Bez sokoła, który chmury przewraca?



Zastanawialiśmy się nieraz,  
Dlaczego zrozumialiśmy dopiero teraz?  
Należą nam się przykre słowa!  
Wróćcie, prosimy, zacznijmy od nowa!

### *Zwierzęta*

Czy to możliwe, co to wszystko znaczy?  
Czy na dawnej Ziemi będzie inaczej?  
Czy nasze lasy nie będą zaśmiecane,  
A my wrócimy do miejsc kochanych?

Czy życie zwierząt na lepsze się zmieni?  
Czy będzie więcej zielonej przestrzeni?  
Czy ktoś się zatroszczy o te gatunki,  
Które giną, bo mają okropne warunki?

### *Dzieci*

Uwierzcie, nie rzucamy słów na wiatr,  
Tam, skąd przybywamy, będzie inny świat,  
Czy wiecie dlaczego, musi być zmiana?  
Chcemy was widzieć codziennie od rana!

Wybaczcie, bardzo prosimy,  
Same do domów nie powrócimy,  
Bez was jest smutno i bardzo źle,  
Tak naprawdę płakać się chce!

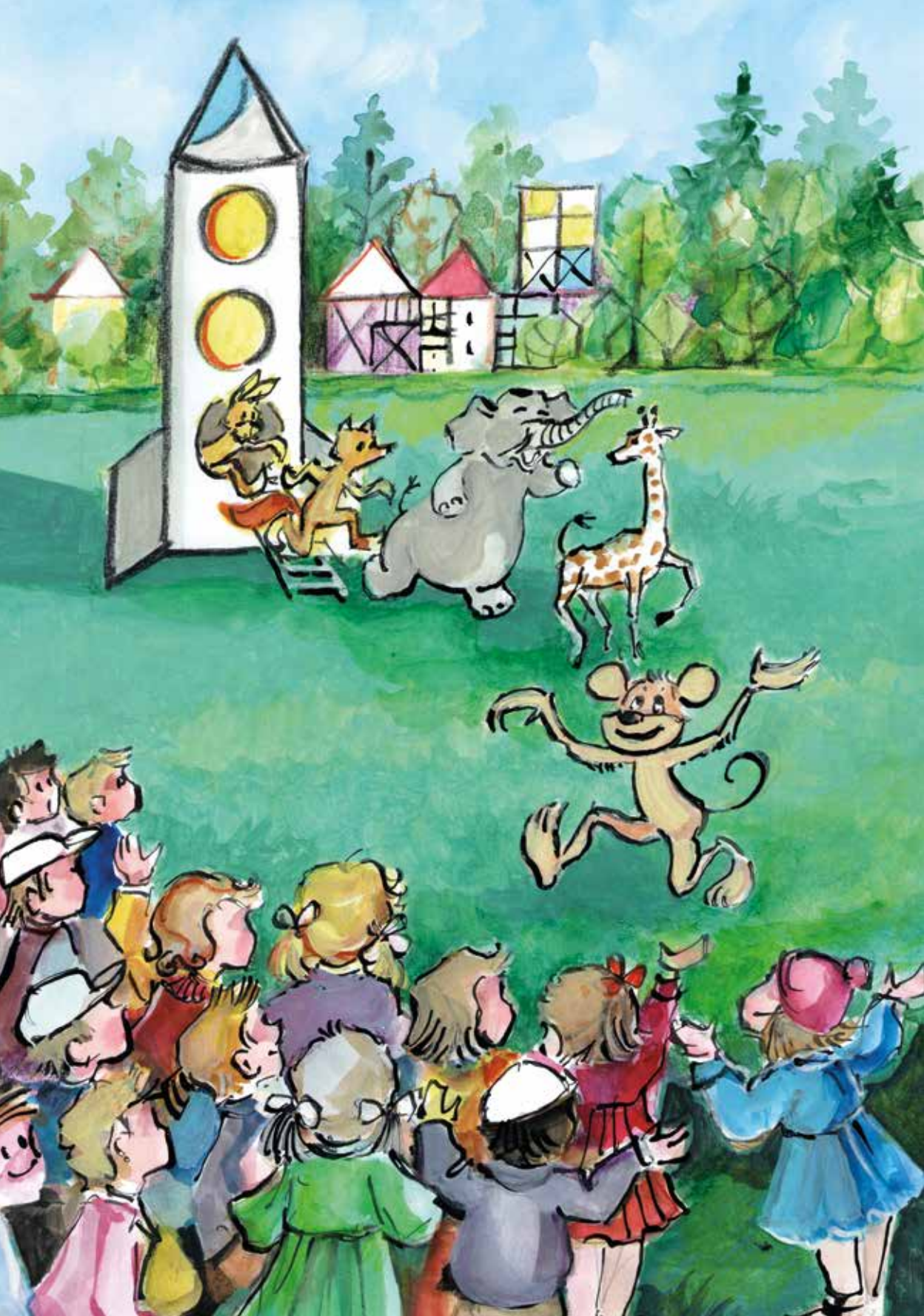
Zwierzęta na takie słowa czekały,  
Z wielkiej radości prawie oniemiały!  
Uściskom, radości nie było końca,  
To wydarzenie jedno z tysiąca!

### *Lew i jeleń*

Co mamy zrobić? Czy można uwierzyć?  
Wrócić i wśród swoich bezpiecznie żyć?  
Czy można zaufać, szach, mach, szach,  
Co będzie, gdy brudno, niezdrowo i strach?  
Odpowiadamy za całą gromadę!  
Czy jednak teraz odmówić wypada?  
Przecież czekaliśmy na takie słowa,  
Które zapewnią nam życie nowe.







Po długich naradach decyzja zapadła,  
Odmówić nie sposób, gdy dzieci proszą.  
Wspólnie ogłaszają, że wyjeżdżają  
I w pakowaniu się prześcigają.

### **Powrót zwierząt**

Wszyscy szczęśliwi, czas wyjątkowy,  
Aż trudno uwierzyć, wróć do domu,  
Zwierzęta obok dorosłych i dzieci,  
Rakieta już w drogę powrotną leci.  
Lot tym razem bardzo się dłuży,  
Wszyscy chcą szybko skończyć z podróżą.  
Wreszcie na miejscu rakieta ląduje,  
Wokół niej tłumy, tak świat się raduje.

Z powrotu cieszy się również wiosna,  
W największym koszu zieleń przyniosła,  
Witają miłośnicy zwierząt i dzieci,  
I nawet słońko przyjemniej świeci.

Drzewa zaszumiały na powitanie,  
Bo smutno w lesie bez ptaków było,  
Dzień się dłużył niemiłosiernie,  
Są szczęśliwe, że to się skończyło.

Morze, jeziora, strumyki i rzeki  
Czekały na powrót zwierząt z daleka,  
Bez nich smutno i szaro było,  
Teraz nareszcie będzie miło.

Wiatr rozrabiaka, choć pędzi, gdzie chce,  
Tym razem również zatrzymał się.  
Pragnie być grzeczny, choć nikt nie wierzy,  
Wiatr trzeba inną miarką mierzyć.

Jest uroczyście i świat jest inny  
I nigdy zdarzyć się nie powinno,  
Że każdy sobie tak rządek skrobie,  
Gdy mnie jest dobrze, nie myślę o tobie.



### *Dzieci*

Bądźmy troskliwe, myślimy poważnie,  
Wszystko, co żyje musi być ważne,  
Nie może być zwierząt niechcianych,  
Każde stworzenie chce być kochane.

Teraz już wiemy, co zwierzęta mogą,  
Gdy źle im będzie, wyruszą znów w drogę,  
Zrobimy wszystko, by było przyjemnie,  
Masz zapewnienie również ode mnie.

Nareszcie nadchodzą szczęśliwe czasy,  
Śpiewają pola, rzeki i lasy,  
Doliny, góry i morze pozdrawia,  
To, co złe zawsze da się naprawić.

### *Zwierzęta*

Na wiosnę i w lecie wszystkiego w bród,  
Co będzie, gdy śniegi, co będzie, gdy lód?  
Wówczas sprawdzimy, co słowa znaczą.  
Czy będzie jak kiedyś, czy będzie inaczej?

### *Jeleń*

Nie martwmy się teraz zimowym światem,  
Cieszymy się wiosną, a po niej latem,  
Natura w jesieni bogactwem częstuje  
I o tej porze nic nie żałuje.

Popatrzcie na trawy z soczystą zielenią,  
Pachnące rośliny w słońcu się mienią,  
Grzyby wkładają brązowe kapelusze,  
Owoce leśne do zbieraczy ruszą.

Cieszą się pory roku i wszystkie zwierzęta,  
Przyroda w kolorach, codziennie święto,  
Świat się raduje, tańczy, zabawia,  
Przyroda radość każdemu sprawia.



Czas nie czeka, płynie, nie zwleka,  
Niedawno wiosna, minęło lato,  
Zbliża się jesień długimi krokami,  
Najpierw w kolorach pragnie być z nami.

A potem staje się szara i chłodna,  
Do minionego dnia niepodobna,  
Aż w końcu zimie oddaje władzę,  
Która nikogo nie pyta o radę.

### *Lis*

Wiem, co mam zrobić lisek, czyli ja,  
gdy to samo futro na dziś i na jutro,  
Więc radzę sobie zawsze jak mogę,  
Do nory borsuka wstawiam już nogę.

### *Borsuk*

Nieraz obecności doświadczyłem,  
Gdy po tobie pokoje czyściłem,  
Chcę, abyś pamiętał, nie żyję w bałaganie,  
lecz tylko po sobie lubię sprzątanie.

Czyszczę pokoje, sypialnie, bawialnie,  
Na zawołanie powiększam mieszkanie,  
Codziennie zmieniam pościel z liści,  
Bo musi być świeża oczywiście!

### *Lis*

Skąd bierzesz liście?  
Jak radzisz w zimie?

### *Borsuk*

Śpię do czasu, aż zima przeminie,  
Wtedy ostro biorę się do roboty,  
Do porządków mam zawsze ochotę.

Rodzina borsuków jest znana z czystości,  
Sprząta codziennie, nie tylko dla gości!  
Kto się pochwali, że lubi sprzątanie?  
Specjalną nagrodę na pewno dostanie.





Nadchodzi zima, z nią przygotowania,  
Ludzie mają ciepło w mieszkaniach.  
Sprawdźmy, co u zwierząt? Kto sprzyja  
I o nie dba? Jak każde w tym czasie się ma?

O, tak! Tylko leśnicy wiedzą, co i jak,  
Komu i kiedy pomagać;  
Nigdy za dużo i tylko w czasach,  
Gdy wysoka, śnieżna pokrywa w lasach.

Zimowy posiłek powinien być zdrowy,  
Ale nie musi być gotowy,  
Nieraz potrzebne tylko odśnieżanie,  
Zwierzę do pokarmu samo się dostanie.

Każde do chłódów przygotowuje się inaczej;  
Zwierzęta są różne, zima, co innego znaczy,  
Mniej jeść potrzebują, inne futra mają,  
Dlatego inaczej na mrozy czekają.

Niedźwiedzie przed zimą więcej jedzą,  
Z nagromadzonym zapasem śpią smacznie,  
O mroźnym świecie niewiele wiedzą,  
Śpią do czasu, gdy wiosna się zacznie.

Nietoperze uwieszone trwają,  
Zimie się nie dają, w półśnie zostają,  
Zmyślne krety dżdżownice gromadzą  
I to jest pewne, że w zimie poradzą.

Są zwierzęta, które mają grubszą skórę  
Z tłuszczu, która chłodu nie przepuszcza,  
Przez dni kilka bez jedzenia być mogą,  
Gdy głód da się we znaki, wyruszą w drogę.

Niedawna zima wszystkich nauczyła,  
We wspólnym działaniu tkwi wielka siła.  
To nie do wiary! To chyba sen!  
Zwierzęta wita troskliwy dzień!



## Pomoc w zimie

Widać i słyszać ogromną zmianę!  
Leśnicy odwiedzają zwierzęta od rana,  
Zmienną pogodę w każdym dniu śledzą,  
Co zrobić należy, najlepiej wiedzą.

Cieszą się wróble, wrony i kosy,  
Słyszą ptasie, wesołe głosy,  
Od czasu do czasu ziarno się pojawia,  
A to ptakom wielką radość sprawia.

Sikorki robią wesołe minki,  
Bardzo lubią niesoloną słoninkę,  
Pojawił się przysmak dla kawek i gawronów,  
I za to bardzo dziękują one.

Swoje przysmaki znajdują dzięcioły,  
A to są przecież orzechy laskowe,  
W podziękowaniu schylają głowy,  
Bo wartościowe i bardzo zdrowe.

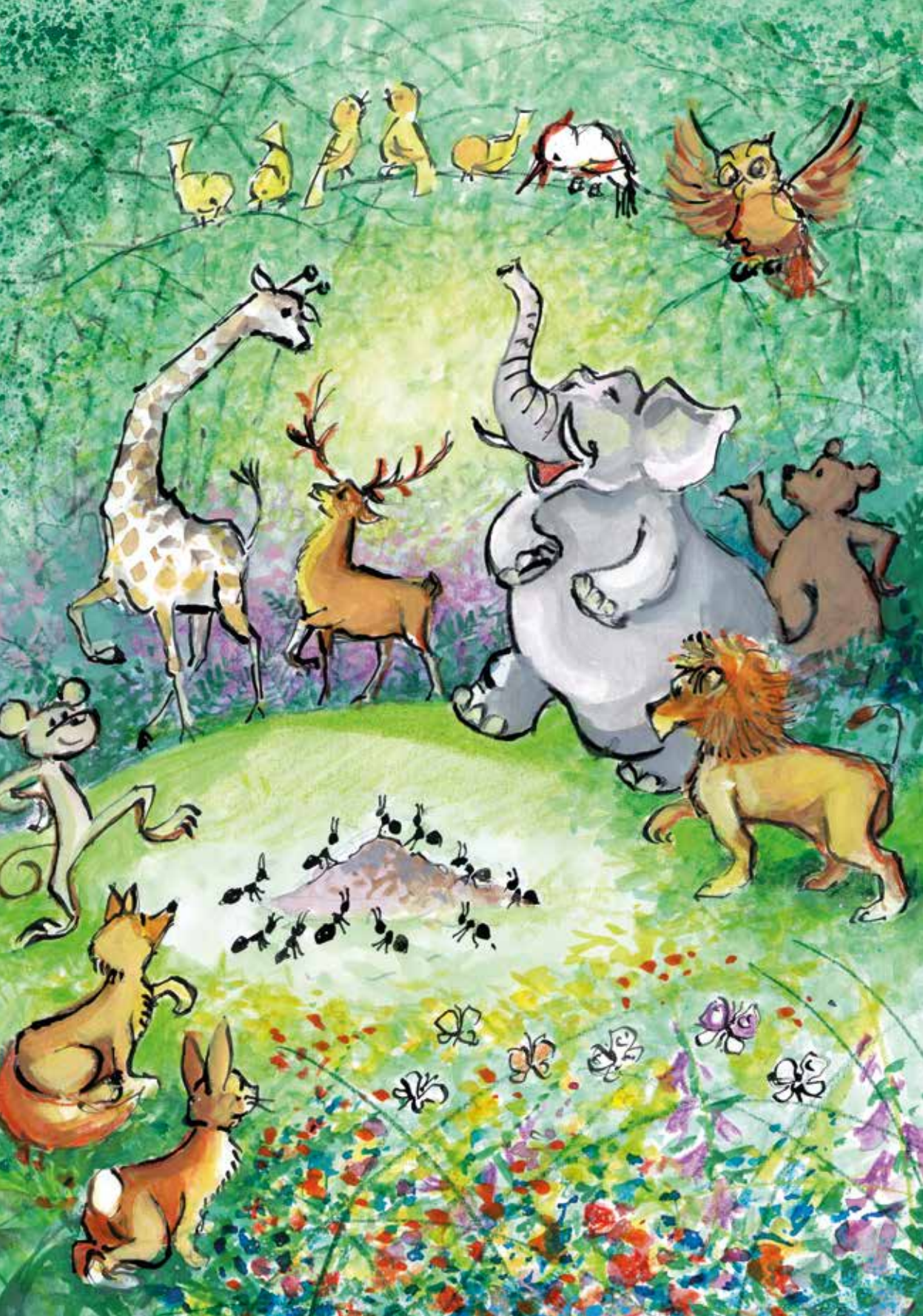
## *Sarna*

Popatrz, co widzę, mówi sarna,  
Smaczne marchewki leżą pod drzewem,  
Kto je tu przyniósł, jak myślisz, kto?  
To złote serduszko tędy szło.

Nieraz szukamy soli na drogach,  
Po których jadą rozpędzone auta  
I o wypadek wtedy nietrudno,  
Spod kół sól niezdrowa i bardzo brudna.

Wszystko, co żyje ma swoje tajemnice,  
Wszystko, co żyje ma różne zwyczaje,  
Warto je poznać, gdy trzeba - pomagać,  
Wtedy życie przyrody łatwiejsze się staje.







W tę zimę załatwiono ważną sprawę!  
Zrobiono przeręble w rzekach i stawach!  
Czysta woda do picia zawsze musi być,  
Zwierzęta bez niej nie mogą żyć.  
Smaczną korę znalazły łosie,  
Dlatego grają zimie na nosie,  
Gdy świat przyjazny, przetrwać się da,  
Choć łos ostrożny, na baczności się ma!

Zawitał luty i jak to luty  
Naciągnął twarde, zimowe buty,  
Wychodzi przed szereg, a nawet grozi,  
Lód rozwozi, przyrodę mrozi.

Zima mniej groźna, choć mróz taki sam.  
Czy znasz odpowiedź, bo ja ją znam:  
To dobry człowiek, który kocha zwierzęta,  
Gdy trzeba - pomaga i o nich pamięta.

I tylko w bardzo trudnym okresie,  
Gdy mroźna zima na polach i w lesie,  
Przez cały rok zwierzęta o sobie dbają  
I potrzebnego pokarmu szukają.

Gdy wszystko gotowe, stają się leniwe  
I sił nie przybywa, a tylko ubywa,  
Podobnie jak tobie, gdy mama kochana,  
Wszystko gotowe podsuwa od rana.

## Wiosna

Każda pora roku wita innym prezentem;  
Po chłodach zimy wiosna jest świętem,  
Dywan zieleni rozwija po ziemi,  
Coraz piękniejszymi kolorami mieni.  
Las cichutko śpiewa, szumi  
Delikatnie, tak jak umie,  
Rzeka kryształę śle w prezencie,  
Szybko płynie na zakręcie.





Wiatr schowany w liściach drzewa  
Czasem szumi, czasem śpiewa,  
Wiosnę pozdrawia też z daleka,  
Na jej przyjście świat już czeka.

Słońce ma dosyć chłodu i zimna  
I powietrze teraz inne,  
Piękną zielenią pokryły się lasy,  
Nadchodzą ciepłe, wesołe czasy!

Każdy dzień się lepiej miewa,  
Prostuje zimnem wygięte drzewa,  
Zwierzęta patrzą z ciekawością,  
Wiosenne życie witają radością.

Choć kałuże są jeszcze duże,  
Jeleń obchód robi w lesie,  
Z troską zagląda w zwierząt nory,  
Sprawdza, czy któreś nie jest chore.

W tym już leśnych lekarzy głowa  
Przybyć, gdy trzeba z pogotowiem,  
Podać leki i opukać,  
Bo zdrowia nie da się oszukać.

Na wiosnę dużo się dzieje,  
Ptaszek śpiewa, świat pięknieje,  
Jest wielka radość, jest i praca,  
Złączyć siły się opłaca.

### **Porządkowanie lasu**

Gdy dzieci do lasu się wybrały,  
Spustoszenie tam zastały!  
Nie do wiary! Bałagan wielki!  
Sterty śmieci i butelki!

Pomysł i akcja: Las sprzątamy,  
To, co szkodliwe - usuwamy!  
Skoro czas chłodów już się skończył,  
I nawet porządek też się włączył.



Zwierzęta również nie próżnują,  
Bo ich życie się rujnuje,  
Postanowiły ustawić strażę,  
Aby nikt śmiecić się nie odważył.

### *Zwierzęta*

W lesie mamy domki, nory,  
Tutaj prowadzimy spory,  
Tu dzień nowy do nas puka,  
Tu pożywienia każde szuka.

W lesie naszych dzieci wrzawa,  
Tańce, śpiewy i zabawa,  
Tutaj płynie nasze życie,  
Dlaczego tego nie widzicie?

Jest wiadomość w Internecie,  
Co znajduje się w leśnym świecie,  
Obrońcy lasu są oburzeni,  
To się wreszcie musi zmienić!

Jak można przyjść do czyjegoś domu,  
Wyrzucić śmieci po kryjomu!  
Mieszkaniem zwierząt jest przecież las,  
Pamiętajmy o tym w każdy czas!

Leśnicy do wszystkich apelują,  
Bo widzą, co w lesie się znajduje!  
Czas już skończyć z bałaganem,  
W lesie każde zwierzę - panem!

To już najwyższy czas,  
Aby zrozumiał każdy z nas,  
Że są miejsca na odpady  
I każdy sprzęta, nie ma rady!

Do pracy włączyła się przyroda,  
Pola, lasy, zwierzęta, woda,  
W każdym miejscu musi być czysto,  
Porządek jest wtedy, gdy dbają wszyscy.





Drzewa czyszczą po zimie korę,  
Dzięcioł sprawdza, czy nie są chore,  
Bobry ścinają drzew konary  
I tylko takie, które są stare.

Na rzece, która obok płynie  
Tama zjawia się w godzinę:  
Łosie, dziki, sarny, zające  
Uwijają się jak w gorączce.

Jeże na kolcach noszą wory,  
Zające, jak zwykle, do pracy skore,  
Jeleń w porządkach zakochany,  
Zapałem zwierząt - oczarowany.

Las muskuły swe napręża,  
Dobrze widać, że jest potężny,  
Na przyście wiosny też gotowy,  
Gdy zadbany, będzie zdrowy.

Koniec pracy, śpiewy, zabawa,  
Czyżby koncert? Słychać brawa!  
Wszyscy wspólnie tworzą koło,  
Dzisiaj będzie znów wesoło.

Ustawiono scenę w lesie.  
Wiatr zaproszenia chętnym niesie,  
W pierwszym rzędzie siedzą dzieci,  
Przybądź do nas, miejsce czeka!

Będzie to koncert nad koncertami,  
Goście - leśnicy są również z nami,  
Będzie to przyjazny czas,  
Więc śpiewajmy wszyscy wraz.

Szpak śpiew ćwiczy pełną parą,  
Wilga stroi już gitarę,  
Skowronek pierwsze skrzypce gra,  
Wiewiórka zatańczy na sto dwa!





PUKU PUK



KEK KEK



KRA  
KRA



DRE  
DRE



## Śpiew ptaków

Zleciał się cały ptasi dwór!  
Będzie to przepiękny chór!  
Co za muzyka! Czy ktoś zna?  
Kto tak piękne dzisiaj gra?

Cicho, cicho, cicho sza,  
To przyroda koncert ma,  
Dylu, dylu, cicho sza,  
Na przyjście wiosny tak świat gra.

Sokół głośno kek, kek, kek,  
Mój śpiew lepszy jest niż lek,  
Mewa śpiewa uku, uk,  
Dzięcioł w drzewo puku, puk.

Derkacz woła dre, dre, dre,  
Gra i śpiewa, bo tak chce.  
Jaskółeczka wit, wit, wit,  
Chce powitać z tobą świat!

Wrona kracze, kra, kra, kra,  
Taki głos od zawsze ma!  
Wróbel ćwierka ćwir, ćwir, ćwir  
I pozdrawia z całych sił.

Drzewa w szeregu jak żołnierze  
Pną się do góry coraz wyżej,  
Gdy jesteś obok, stają się bliskie,  
Codziennie czekają tu na wszystkich.

Z niespodzianką jak zwykle wiatr,  
Wiesz, co może - obieżyświat!  
Tak głośno zaczął tańczyć i grać,  
Drzewa w miejscu nie mogą stać!



### *Drzewa*

Panie wietrze, hola, hola!  
Kto ci pozwala na swawolę?

### *Wiatr*

Wiecie, że robię to, co lubię!  
Radość mi sprawia, gdy się czubię!

### *Drzewa*

Uważaj! Gdy staniemy w rzędzie,  
To i siły nam przybędzie!  
Panie wietrze, czy nas słyszysz?  
Tu jest koncert! Prosimy o ciszę!

Przecież nie jestem głuchy,  
Bardzo was lubię, więc postucham,  
Jutro znowu odbiję za dwóch,  
Bo jestem sobą, jestem zuch!

Żegnam i nad jezioro pędzę,  
Muszę przecież czuwać wszędzie,  
Grzbiety fal do góry uniosę,  
Będzie spokój, gdy mnie poproszą.

### *Jeleń*

Jeleń z głową pełną wrażeń,  
Po powrocie z krainy marzeń  
Wierzy zapewnieniom leśników,  
Że nic złego się nie zdarzy.

Wyrusza w sam środek lasu,  
Drzewa kłaniają się nisko,  
Trawy szepczą coś do ucha,  
Jelen uśmiecha się i słucha.

O czym mówią, nie wiadomo,  
Jedno jest pewne i jasne,  
Że król lasu znów na swoim,  
Koniec z tęsknotą i niepokojem.



### *Zwierzęta*

Wielkie szczęście, że już z powrotem,  
Było różnych wrażeń wiele,  
W krainie To – To - Tu było miło,  
Ale dobrze, że się skończyło.

Nie ma to jak być u siebie,  
W miejscu swego urodzenia,  
Tu budujemy swoje życie,  
Tu chcemy budzić się o świcie.

Teraz bardziej docenimy  
To, co było obojętne,  
Tu z pomocą przyjaznych ludzi  
Każdy dzień jest wielkim świętem.



Rakietą zo-zo-zu, do krainy to-to-tu | 71





## Od autorki

Życzę, aby cały rok tak było,  
W każdej porze wszystko cieszyło.  
Tam, gdzie pomoc, przyjaźń, zgoda,  
Tam jest radość i przygoda!  
Mocno wierzę, że las ożyje,  
Nigdy nie będzie zwierząt niczych!  
Las na zawsze z nami zostanie,  
To zielone płuca do oddychania!

Nasz świat będzie wielkim domem,  
W którym są góry, morze, pola i las,  
Krzywdzić przyrody nie wolno nikomu,  
Niech o tym pamięta każdy z nas.  
Zgoda buduje i nic nie kosztuje,  
Przynosi radość i piękne dni,  
Na wiosnę, w zimie, w lecie, w jesieni  
Zwierzęta będą z nami, nic tego nie zmieni.



# Powrót wiosny

1

Słowa: Stanisława Schreuder

Muzyka: Fred Wojtan



C A7 Dm

Canto 1. Gdy wios - na się bu - dzi, nikt już nie ma - ru - dzi,

G7 C G7 C

za - ba - wa nas wo - ła, oj, bę - dzie we - so - ło,

G7 C G7

za - ba - wa nas wo - ła, oj, bę - dzie we - so - ło!

F G7 C A7

Ref. Tra, ła, ła, ła, ła, ła, wios - na to mą - dra - ła,

Dm G7

**1.-3.**

G7 C

tra, ła, ła, ła, ła, ła, ra - dość w nas wyz - wa - ła.

**4.**

G7 C

ra - dość w nas wyz - wa - ła.



## Powrót wiosny

Gdy wiosna się budzi, nikt już nie marudzi,  
Zabawa nas woła, oj, będzie wesoło,  
Zabawa nas woła, oj, będzie wesoło.

Refren:

Tra, la, la, la, la, la, wiosna to mądrała,  
Tra, la, la, la, la, la, radość w nas wyzwała.

Wiatr przyjazny wieje i słońeczko świeci,  
Cieszy już przyroda, radują się dzieci,  
Cieszy już przyroda, radują się dzieci.

Refren:

Tra, la, la, la, la, la, wiosna to mądrała...

Drzewa zgięte chłodem zieleń ubierają,  
A kwiaty w ogrodach pięknie się kłaniają,  
A kwiaty w ogrodach pięknie się kłaniają.

Refren:

Tra, la, la, la, la, la, wiosna to mądrała...

Powracają ptaki i śpiewają głośno,  
I ty ciesz się pięknem nadchodzącej wiosny,  
I ty ciesz się pięknem nadchodzącej wiosny.

Refren:

Tra, la, la, la, la, la, wiosna to mądrała...





# Głosy natury

1

Słowa: Stanisława Schreuder

Muzyka: Arek Polek

C Am C Am

Co się dzie - je? Skąd ten szum? Co - raz głos - niej! Bum, bum, bum!

G Am Dm G Am

Co za gło - sy! Czy ktoś zna? Kto tak pięk - nie dzi - siał gra?

F C G C

Ci - cho, ci - cho, ci - cho sza, to przy - ro - da kon - cert ma!

F C Dm G C

Dy - lu, dy - lu, ci - cho sza, to na wios - nę tak świat gra.



## Głosy natury

Co się dzieje? Skąd ten szum?  
Coraz głośniej, bum, bum, bum!  
Co za głosy! Czy ktoś zna?  
Kto tak pięknie dzisiaj gra?

Refren:  
Cicho, cicho, cicho sza,  
To przyroda koncert ma,  
Dylu, dylu cicho sza,  
To na wiosnę tak świat gra.

Sokół głośno kek, kek, kek,  
Mój śpiew lepszy jest niż lek,  
Mewa śpiewa uku, uk,  
Dzięcioł w drzewo puku, puk.

Derkacz woła dre, dre, dre,  
Bo do dzieci mu się chce.  
Jaskółeczka wit, wit, wit,  
Chce powitać z tobą świat!

Wrona kracze kra, kra, kra,  
Nowe gniazdko przecież ma!  
Wróbel ćwierka ćwir, ćwir, ćwir  
I pozdrawia z całych sił.

Szu, szu, szu, szu, cicho sza,  
Szpak na skrzypcach pięknie gra,  
Dudek śpiewa up, up, up,  
Cały świat u twoich stóp.



# Lato, lato

1

Słowa: Stanisława Schreuder

Muzyka: Arek Polek

C Am G C




La - to, la - to, co ty na to? Co ja na to? Ra - dość dni!

C Am G C




Bo jest ca - lym mo - im świa - tem, a przy - go - da już się śni!

E7 Am E7 Am



Więc dziś ze mną uś - miech pa - kuj i na ro - wer ba - gaż włóż,

G C G C



Dzień bo - ga - ty i bez bra - ków, na każ - de - go cze - ka już!

F C G C



Wy - zej, da - lej, trzy - maj śmia - ło w każ - dym dniu da - le - ko mierz,

F C G C



W po - je - dyn - kę to za ma - ło, w gru - pie pew - niej, to już wiesz.



## Lato, lato

Lato, lato, co ty na to?  
Co ja na to? Radość dni!  
Bo jest całym moim światem,  
A przygoda już się śni.  
Więc dziś ze mną uśmiech pakuj  
I na rower bagaż włóż,  
Dzień bogaty i bez braków  
Na każdego czeka już.

Refren:

Wyżej, dalej, trzymaj śmiało,  
W każdym dniu daleko mierz,  
W pojedynkę to za mało,  
W grupie pewniej, to już wiesz.  
Uśmiech, woda i pogoda,  
Piękny ranek, w drogę czas,  
Wędrowanie i przygoda  
Dziś połączy wszystkich nas.  
Wiesz od dawna, nie od wczoraj,  
W zdrowym ciele, zdrowy duch,  
Bo siedzenie lubi lenia,  
A ty przecież jesteś zuch.

Refren:

Wyżej dalej, trzymaj śmiało...  
To natura w swoich progach  
Wita wszystkich, ciebie też,  
Jeśli tylko się nie lenisz,  
Będzie pięknie, o tym wiesz.  
W lesie - śpiew, ognisko płonie,  
Księżyc tuli nocy cień,  
Tam, gdzie przyjaźń łączy dłonie,  
Tam piękniejszy wstaje dzień.

Refren:

Wyżej dalej, trzymaj śmiało...









**Stanisława Schreuder** urodzona na Podlasiu, mieszkanka Koszalina od 1976 roku, z przerwą na pobyt w Holandii w latach 1990 - 2005. Studia humanistyczne w Krakowie, z zawodu nauczycielka, polonistka w szkołach średnich, obecnie na emeryturze,. Autorka poezji dla dorosłych: "W kropli czasu", "Pozdrawiam na czczo", "Z notesu słów niecierpliwych", "Przystań", "Między nami grzesznikami", oraz książeczek dla dzieci "Blisko ciebie", "Kolorowe uśmiechy", "Doroślaki z ekopaki", "Halo, kto mówi?". Pisze teksty piosenek do muzyki koszalińskich kompozytorów. Jest laureatką ogólnopolskich konkursów literackich. Jej wiersze drukowane były w wielu antologiach Wydawnictwa KryWaj, "Świętego Macieja Apostoła", w antologii "Gdzie kwitną sny", Wydawnictwa "Pisarze.pl".

Nowa książeczka "Rakietą Zo - Zo - Zu do krainy To - To - Tu" jest wyrazem troski o czystość lasów, najbliższego otoczenia, a jednocześnie odpowiedzią na potrzeby zwierząt.







